

DZIENNIK WILEŃSKI

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska Nr. 4.

Redakcja otwarta od godz. 2—4 po poł.

Administracja otwarta codziennie od g. 10 do 6 wiecz., w niedziele od 1—2.

WARUNKI PRENUMERATY w Redakcji: Rocznie—12 mk., półrocznie—8 mk., kwartalnie—5 mk., miesięcznie—1 mk. Z przesyłką: Rocznie—14 m. 40 fen., półrocznie—7 m. 20 fen., kwartalnie—5 m. 60 fen., miesięcznie—1 m. 20 fen. Zmiana adresu—20 fen.

CENY OGŁOSZEŃ: Na 4-ej str. za wiersz drobnego druku—25 fen., nekrologi—60 fen. Ogłoszenia drobne za wyraz—5 fen. Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Dziennika Wileńskiego” do godz. 4 po poł. Po godz. 4-ej nekrologi i inne niecierpiące zwłoki zawiadomienia przyjmuje drukarnia ks. A. Rutkowskiego, Królewska (Botaniczna) № 7.

Numer pojedynczy 6 kop. = 10 fen.

Gazeta wychodzi codziennie — z wyjątkiem dni poświęconych.

TELEGRAMY.

(W. T. B.)

KOMUNIKAT URZĘDOWY NIEMIECKI.

Kwatera główna, 11 stycznia

FRONT ZACHODNI.

W zakręcie Ypern i Wytschaete, nad rzeką Ancre, nad Sommą oraz po obu brzegach Mozy ogień artylerji oraz minowy w pewnych godzinach dnia osiągnął znacznego napięcia.

Na północ od Ypern atak nieprzyjacielski odparty został z wielkimi po stronie przeciwnika stratami. Anglicy, którzy zdołali wdarć się na wąskiej przestrzeni, odrzuceni zostali kontratakami. Natarcia większych patroli nieprzyjacielskich na południe od Ypern również nie miały powodzenia.

Okolo Beaumont udało się nieprzyjacielowi zająć wystającą część na szego okopu.

Lotnicy nasi zestrzelili dwa angielskie balony na uwięzi, które w płomieniach upadły na ziemię.

FRONT WSCHODNI.

Front wojsk generała-feldmarszałka księcia Leopolda Bawarskiego.

W ciągu dnia wczorajszego ożywiona działalność artylerji na różnych częściach frontu między Rygą a Smorgoniami; w ciągu nocy oraz dziś o poranku kilka ataków i natarć, dokonanych przez dość silne oddziały rosyjskie, zostało całkowicie odpartych.

Front wojsk generała-pułkownika Arcyksięcia Józefa.

Dzień wczorajszy przyniósł wojskom niemieckim i austro-węgierskim dalsze powodzenie w walkach na nieprzystępnym terytorjum górskim między dolinami Ź i Susita.

Kilka punktów oparcia zostało wydartych nieprzyjacielowi.

Na północ od drogi Oitoz pułk piechoty № 189 pod wodzą swego dzielnego komendanta zdobył szturmem silnie wzmocnione i zacięcie bronione pozycje górskie.

Okolo Marasti i Racoasa utrzymaliśmy zdobytą linię mimo nieprzyjacielskich kontrataków.

Jako jeńców wzięto 6 oficerów i przeszło 800 żołnierzy oraz zdobyto 6 karabinów maszynowych.

Grupa wojsk generała-feldmarszałka v. Mackensena.

Szczególnych wypadków nie było.

Front Macedoński.

Pomyślnie dla nas utarczki przednich oddziałów.

Pierwszy generał-kwaternistrz Ludendorff.

PARYŻ (10 bm. tel. ag. Havasa). Briand przyjął dziś o godz. 2 i pół po poł. ambasadora amerykańskiego i wręczył mu w imieniu wszystkich państw koalicji **odpowiedź na propozycję prezydenta Wilsona**, uczynioną dn. 19 grudnia państwom wojującym.

Jednocześnie wręczył Briand notę, w której rząd belgijski potwierdza zupełną solidarność swą ze wspólną odpowiedzią koalicji i wyraża wdzięczność swą rządowi amerykańskiemu za szlachetną pomoc, okazaną nieszczęśliwej ludności okupowanej Belgji, oraz za żywą sympatję, którą ludność Ameryki przy każdej sposobności darzyła Belgję wobec niezwykłego położenia, w jakim znalazł się ten kraj, zmuszony do wojny na skutek pogwałcenia swej neutralności. Baron Beyens, belgijski minister spraw zewnętrznych, osobiście obecny był przy boku Brianda.

Odpowiedź rządów koalicji opublikowana zostanie w piątek rano, ponieważ rządy państw koalicyjnych pragną, aby prezydent Stanów Zjednoczonych poznał osobiście treść noty, zanim takowa przez prasę zostanie opublikowana.

LONDYN (10 bm.) Biuro Reutera dowiaduje się, że odpowiedź koalicji Wilsonowi wygotowana została. Tekst noty zostanie opublikowany w Paryżu, ale dopiero po upływie 48 godzin od chwili nadejścia potwierdzenia, iż Wilson notę otrzymał.

BERLIN (11 bm.) Do «B. Z. am Mittag» donoszą z Rotterdamu: «Reuter» komunikuje z Paryża **treść noty**, wysłanej Wilsonowi; ma ona w głównych zarysach zawierać jedynie zastrzeżenie i **warunek, jaki stawia koalicja, zanim zgodzi się rozpocząć pertraktacje**. Co do objętości swej, nota obecna dłuższa jest jeszcze od odpowiedzi koalicji na propozycję Niemiec.

Reuter, w komunikacie swym, datowanym w Paryżu, uważa za stosowne zaznaczyć, że odpowiedź Wilsonowi nie będzie miała tego sensacyjnego

go charakteru, który przypisywany jej jest w niektórych kołach.

BERN (10 bm.) «Matin» dowiadujemy się jakoby tekst odpowiedzi na notę Wilsona, opracowany przez Brianda, bez wszelkich kwestji przyjęty został przez przedstawicieli koalicji na konferencji w Rzymie. Nota ma jasno wyrazić podstawy celów wojennych koalicji. Co się tyczy odpowiedzi na propozycję niemiecką, stwierdzono, że takowa była wynikiem zupełnej jednomyślności wszystkich państw koalicji.

WARSZAWA (10 bm.) Ag. tel. Wolffa donosi: Dziś **opublikowana została lista członków Rady Stanu**, która niebawem ma się zebrać. Lista obejmuje przedstawicieli elementów konserwatywnych, postępowego centrum oraz radykalnej lewicy. W ten sposób ukonstytuowana Rada Stanu jest odbiciem różnych stanów i partji.

Jako przedstawiciele rządowi mianowani zostali do Rady Stanu:

Ze strony Niemiec na komisarza rządowego bawarski Oberregierungsrat hr. Hugo Lerchenfeld-Köfering, bratanek posła bawarskiego w Berlinie, na jego zastępców hr. Hutten-Czapski, Schlosshauptmann poznański i kurator uniwersytetu warszawskiego, oraz radca ziemiański, Józef Zychliński.

Ze strony Austro-Węgier na komisarza rządowego tajny radca baron Konopka, znany przedstawiciel wielkiej własności ziemskiej i były poseł do sejmu, na zastępców: radca dworu Ignacy Rosner, były poseł do parlamentu i członek Koła polskiego oraz starosta powiatowy Stefan Iszkowski, dawniej przy ministerjum spraw wewnętrznych, ostatnio przy generał gubernatorstwie lubelskim.

LONDYN (11 bm. Reuter, urzędownie). **Pancernik „Cornwallis” zatopiony** został przez nieprzyjacielską łódź podwodną na morzu Śródziemnym dn. 9 stycznia. Kapitan i wszyscy oficerowie uratowani, zginęło 13 majtków, prawdopodobnie na skutek eksplozji.

(«Cornwallis» zbudowany został w roku 1901, pojemność jego wynosiła 14,200 tonn, uzbrojony w 4 działa 30,5 cen. i dwanaście dział 15 cen.)

BERLIN (10 b. m.) Urzędownie. Komunikat admiralicji angielskiej, rozszerzany za pośrednictwem stacji Poldhu, twierdzi, że «Niemcy poczyniły wysiłki, by podać w wątpliwość ściśle obronny charakter uzbrojenia, które posiadają angielskie statki handlowe».

Admiralicja oświadcza: «Założenie angielskie jest zupełnie wyraźne. Nie może ono wywołać żadnej różnicy w prawach statków nieuzbrojonych oraz statków uzbrojonych wyłącznie w celach obrony. Każdy statek ma prawo bronić się wszystkim, czem rozporządza, od napadu, kontroli, albo rewizji nieprzyjaciela, nie może jednak napadać na nieprzyjaciela, bo to jest obowiązkiem statków wojennych».

Przy pomocy takiej przejrzystej dylektyki nie da się obalamucić żadnej rzeczowej opinji o ile napszona frazeologia nie ma na celu umyślnie zamaskować treści właściwej. Znajdujemy się w zaciętej walce i trzymamy się faktów, a nie rozumowania. Nieprzyjacielskie statki handlowe mają uzbrojenie po to, by napadać, przytem angielska marynarka kieruje się zasadą, że natarcie jest najlepszą obroną. Dowiedzione jest to na mocy okólników, rozkazów oraz na mocy praktycznego przeprowadzania takowych, które usprawiedliwiają nasz sposób postępowania.

BERLIN (10 bm.) «Tägl. Rundschau» donosi z Hagi, że, jak pisze «Morning Post», nowomianowany poseł angielski w Hadze, sir Walter Townley, jest jednym z najlepszych dyplomatów angielskich i odznacza się dużą energją. Można odeń oczekiwać, że wpłynie na Holendrów na rzecz koalicji.

PETERSBURG (11 bm. Pet. ag. telegr.) Nowy prezes ministrów, **Golicyn, oświadczył** w rozmowie z przedstawicielami prasy rosyjskiej, że i dla niego jak dla poprzedników jego hasłem chwili obecnej jest: **„Przedłużenie wojny aż do zupełnego, — ostatecznego zwycięstwa”**.

BERLIN (11 b. m.) Do «Berl. Lokalanz.» donoszą z Kopenhagi: W Petersburgu twierdzą z pewnością, że w najbliższym czasie **ustąpi również Protopopow**.

Minister ten obecnie najbardziej jest znienawidzony przez lewicę Dumy, jemu też przypisują, że **wielka wspólna praca między Dumą a rządem stała się niemożliwą**.

Podług wiadomości ze Sztokholmu «Voss. Ztg.», prezydenturę ks. Golicyna z góry uważać należy jako stan przejściowy.

BERLIN (11 bm.) Do «B. Z. am Mittag» piszą ze Sztokholmu: Petersburgskie «Birż. Wied.» donoszą, jakoby były prezes ministrów Stürmer w najbliższej przyszłości udaje się za granicę.

Pismo dodaje jednak, że podróż Stürmera będzie miała charakter zupełnie prywatny i nie jest w żadnym

związku z rosyjską polityką zewnętrzną.

PETERSBURG (11 bm.). Pomocnik ministra komunikacji, inżynier wojskowy Krieger, mianowany został zawiadowcą ministerjum komunikacji.

BERLIN (10 bm.) «Voss. Zeit.» donosi, że codzienne wydatki wojenne Rosji wynoszą, według urzędowego komunikatu rosyjskiego ministra finansów — 45 milionów rubli.

WIENIĘ (10 bm.). Podpisy na 5-tą pożyczką wojenną dziś zamknięte zostały. Podług tymczasowych danych, rezultat wynosi 4,412,8 milionów korunt.

BERLIN (10 bm.) «Voss. Ztg.» donosi z Budapesztu: Do «Az Est» komunikują z wojennej kwatery prasowej, że, według zeznań jeńców, dowódca naczelny na froncie w Dobrudży, generał Sacharow, został uśmiercony z tego stanowiska.

PARYŻ (9 bm.) Izba deputowanych oraz senat wznęśli dzisiaj swe prace.

Z PRASY.

Głos uczonego w sprawie odbudowy Król. Polskiego.

W wydawanym przez W. Feldmana w Berlinie piśmie «Polnische Blätter» znajdujemy ciekawy artykuł znakomitego prof. prawa państwowego i międzynarodowego — Liszta, w sprawie odbudowania Król. Polskiego.

Prof. Liszt, witając akt, restytuujący państwo polskie, zajmuje się rozstrzygnięciem dwóch zasadniczych kwestji:

1) Czy mocarstwa centralne uprawnione są do utworzenia z zajętych przez nie obszarów rosyjskich nowego państwa.

2) Od kiedy wejść ma to nowe państwo, jako samodzielny czynnik prawny do życia państwowego.

W odpowiedzi na pierwsze z tych pytań prof. Liszt stwierdza, że prawo mocarstw centralnych zasadza się na zdobyciu, nie na zajęciu Polski kongresowej. Wyjaśniwszy znaczenie obu pojęć: zajęcie i zdobycie, uczone niemiecki tłumaczy, że to drugie (zdobycie—debellation) w odróżnieniu od zajęcia (occupation) wymaga dwóch przesłanek: rzeczywistego panowania i objawionej nierzeczności woli panującego. Oświadczając także o wyeliminowaniu na stałe wypartej władzy państwowej jest ogłoszeniem aneksji, przyłączenia zdobytego kraju do własnego państwa.

Zdobywca może jednak zrezygnować z tego przyłączenia, odstępując jednocześnie zdobyty kraj innemu państwu lub też oświadczyć, że używać będzie on dotąd samodzielności państwowej. Do tego punktu w prawie międzynarodowym panuje jednomyślność. Różnica zdań rodzi się dopiero wówczas, gdy nie o całe rozchodzi się terytorjum zdobytego państwa, lecz o jego część. Tu sądzą niektórzy, że nie może być mowy o zdobyciu, dopóki całe państwo nie jest powalone. Prof. Liszt twierdzenie to zbija, przytaczając fakty z praktyk ostatnich wieków i lat. Między innymi stwierdza, że sama Rosja ogłosiła w r. 1809, gdy wojska jej zajęły prowincję szwedzką, Finlandję, kraj ten podczas trwania wojny, jako samodzielne państwo. W dalszym ciągu autor artykułu bierze pod uwagę specjalne stanowisko Polski, która przed długie lata była samodzielnym państwem i która wyrobiła sobie uznanie mocarstw nawet po zrobieniu z niej części obszaru państwowego rosyjskiego. W konkluzji prof. Liszt pisze:

«Coprządwa potrzebuje Polska, aby mógł wystąpić jako równouprawniony członek do szeregu państw, uznania ze strony innych państw. Ale na to może czekać, i to tem spokojniej, ponieważ wspólność państw została wskutek wojny rozbita. Historia uczy nas, że niejedno nowopowstałe państwo lata całe czekać musiało na uznanie z tej lub owej strony, że jednak żadnemu definitywnie go nie odmówiono. Żyjącego nie można ubić milczeniem».

Omawiając drugą kwestję — czasu powstania nowego państwa — znakomity prawnik pisze między innymi:

«Państwo powstało, gdy dane są trzy znamiona pojęcia państwa: ludność państwową, obszar państwowy, władza państwowa. Z tych trzech znamion dane są w odniesieniu do Polski bez wątpienia dwa pierwsze: ludność państwowa i obszar państwowy. Także obszar państwowy.

Wedle manifestu, tworzy się on z «wydartych państwu rosyjskiemu obszarów Polski». Określenie to jest najzupełniej wystarczającym; że dokładne oznaczenie granic odłożono na czas późniejszy, pozostaje bez istotnego znaczenia. Inaczej ma się sprawa ze znamieniem władzy państwowej. Ta dzisiaj jeszcze nie istnieje. Polska ma być monarchją dziedziczną. Ale dynastji jeszcze nie wyznaczono; brak nietylko króla, ale nawet regenta.

Utworzenie organów konstytucyjnych, Rady Stanu i Sejmu, jeszcze nie nastąpiło. Dopiero rozporządzenie obydwóch generałów gubernatorów z dnia 26 listopada stawiło w perspektywie utworzenie prowizorycznej Rady Stanu. Aż Rada ta wytworzy organa i zasady samodzielnej polskiej administracji państwowej, pozostają rządy nad krajem w ręku obu cesarzy.

Królestwo Polskie jest dzisiaj państwem dopiero powstającym, nie już powstałym.

Krok za krokiem dojrzewa do samodzielności, a z nią do uprawnienia w myśli prawa międzynarodowego. Osiągnięta będzie ona z chwilą, gdy organa państwowe, chociaż tylko w formie prowizorycznej (regent i prowizoryczna rada stanu) rozpoczną swą działalność».

Dymisja Trepowa.

«Berl. Tag.» pisze: Po kilku miesiącach rządów ustąpił w dn. 9 go stycznia rosyjski prezes ministrów, Trepow, maż «silnej ręki», powołany niedawno do zastąpienia zbyt miękkiego i pokojowego Stümera.

W ciągu krótkiej swej działalności Trepow nie potrafił zyskać sobie poparcia ani na lewicy, ani na prawicy, wywołał natomiast wiele niezadowolonia i ostatecznie musiał ustąpić. Dymisja Trepowa nie jest niespodzianką, ponieważ zapowiadała ją już od kilku tygodni.

Niespodzianką jest natomiast forma tej dymisji, forma ostra, znamionująca niełaskę, tak, iż właściwiej jest mówić o upadku Trepowa, niż o jego dymisji. W akcie urzędowym, ogłaszającym ustąpienie Trepowa, niema ani słowa o zwykłych w takim razie okolicznościach zdrowia, lub przeciążenia pracą, i nie wspomniano również ani słowem o zaszczytach, które dla osłody zwykle w takim wypadku spadały na ustępującego ministra.

Co mogło bezpośrednio wpłynąć na upadek Trepowa?

Czy obaliła go Duma, z którą prezes ministrów stał prowadził wal-

kę? Czy może wypadki moskiewskie skompromitowały rząd? Czy może morderstwo Rasputina wywołało decyzyjny miarodajnych sfer? Wyjaśnienie powodów napotyka na tak wielkie trudności, że decydować w tej chwili nie można.

Najprawdopodobniej wszystkie wyżej wymienione powody złożyły się razem na wywołanie tego ważnego przewrotu w rządzie rosyjskim, chociaż nie ulega wątpliwości, że brak zaufania Dumy dla Trepowa odegrał chyba najważniejszą rolę. W chwili obecnej niema w Rosji człowieka, któryby potrafił utrzymać ster władzy w swym ręku, zupełnie niezależnie, a nawet wbrew nastrojom Dumy.

Z zagadnieniem wojny i pokoju ustąpienie Trepowa i Ignatjewa niewiele chyba wpaść w rachubę. Mowa Trepowa, zapowiadająca zniszczenie całkowite przeciwników Rosji i zdobycie Konstantynopola, nie była oczywiście poważnym krokiem politycznym i nie stała w żadnym związku z praktycznymi możliwościami, ale mowa ta została przecież niedawno poparta przez rozkaz cesarza rosyjskiego do armji, a w takim razie nie można jej uważać za powód upadku Trepowa.

Mianowanie prezesem ministrów ks. Golicyna ma oczywiście na celu przywrócenie zadawalających stosunków pomiędzy rządem i opinią publiczną. Wypadki moskiewskie wykażą, że opinja publiczna domaga się ministerjum parlamentarnego, z którego kierujące sfery polityczne byłyby zadowolone.

Dymisję Trepowa należy więc uważać za pierwszy krok rządu w tym kierunku.

«Voss. Ztg.» donosi, że nowy rosyjski prezes ministrów, ks. Golicyń, jest całkowicie nieznaną osobistością. Nie dał on się zauważyć dotychczas w żadnej gałęzi życia publicznego. Rodzina ks. Golicyńów należy do najstarszej i najwyższej arystokracji rosyjskiej. Jeden z ks. Golicyńów był namiestnikiem Kaukazu, inny zaś w połowie ubiegłego dziesięciolecia naczelnikiem m. Moskwy.

Nominacja ks. Golicyna na preza ministrów jest prawdopodobnie nominacją przejściową, podobnie jak w 1904 r. nominacja ks. Światopełk-Mirskiego po zamordowaniu Plehwego.

Ultimatum koalicyjne do rządu greckiego.

Biuro Reutersa donosi z Pireusu, że państwa koalicyjne Francja, Anglja, Rosja i Włochy 8 bm. wręczyły rządowi greckiemu ultimatum, żądając przyjęcia w ciągu 48 godzin warunków, zawartych w nocy z d. 31 grudnia.

«Corriere della Sera» donosi z Aten, że ultimatum koalicyjne zostało doręczone rządowi greckiemu przez posła włoskiego. Jak przypuszczają, rząd grecki przyjmie ultimatum, lecz zażąda, aby nie zostały wysadzone żadne wojska rewolucyjne. Ultimatum domaga się, aby żądania, zawarte w nocy z d. 31 grudnia, zostały całkowicie spełnione w ciągu 5 dni. (Informacje «Corriere della Sera» różnią się więc pod tym względem od informacji, podawanych przez Reutersa).

Ludność zachowuje całkowity spokój. 9 bm. odbyła się w Atenach rada koronna przy udziale wszystkich byłych prezesów ministrów. Podczas tej Rady koronnej grecki prezes ministrów, Lambros, u-

dawał się dla zasięgnięcia wyjaśnienia do posła włoskiego. Wieczorem odbyło się posiedzenie Rady ministrów.

«Berlin. Lokalanz.» informuje, że podczas konferencji koalicyjnej został otrzymany memoriał grecki, wysuwający zarzuty natury politycznej i wojskowej przeciwko wszystkim prawie żądanym przez koalicję zabezpieczeniom i gwarancjom. Wskutek tego konferencja postanowiła zwrócić się do Grecji z drugiem ultimatum, o krótkim terminie. Przyłączenie się bezwzględnie Włoch do t. zw. mocarstw opiekuńczych Grecji wymagało niezwykle natężenia sił ze strony innych aliantów. O ile zerwanie stosunków dyplomatycznych pomiędzy koalicją a Atenami byłoby nie do uniknięcia, Gen. Sarrail otrzymał pewne określone wskazówki co do nadania pragnieniom mocarstw opiekuńczych wyrazistości pod względem wojskowym oraz co do zabezpieczenia znajdujących się pod jego dowództwem sił zbrojnych, włącznie z Włochami.

Pisma berlińskie donoszą, że kolonja rosyjska już opuściła Pireus. Na Krecie oraz na innych wyspach, znajdujących się na Macedonji, zaaresztowano setki zwolenników królewskich. Venizelos poinformował rząd ateński, że przy pierwszym wypadku rozstrzelania wenezelistów, wszyscy wzięci do niewoli przez prowizoryczny rząd w Salonikach wierni królowi zakładnicy zostaną również rozstrzelani.

Według «Corriere della Sera», prasa grecka przybiera wrogi ton w stosunku do koalicji.

«Embros» pisze, że należy na lądzie i na morzu stawić opór wrogim wystąpieniom koalicji.

«Neon Asti» oświadcza: «Nie żyjemy więcej żadnego optymizmu».

Wiadomo coprządwa, że naród grecki nie chce żadnej wojny, ale wiadomo również, że nie chce on uzależnić się.

O ile koalicja dąży do wojny, powinna to otwarcie powiedzieć.

Nowe pismo greckie «La Verite» oświadcza, że o ile francuska i angielska dyplomacja nie zacznie postępować bardziej łagodnie, Grecja będzie zmuszona utworować sobie własną drogę przy pomocy siły, aby uniknąć głodu.

Depesze z Aten są teraz bardzo surowo kontrolowane, jak donoszą z Genewy do «Deutsche Tageszeit.», agencja Radjo zaś komunikuje z Pireusu przy pomocy radjotelegrafu, że rząd ateński postanowił odrzucić 3 punkty noty koalicyjnej co do przewiezienia wojsk, kontroli nad pocztą i uwolnienia wenezelistów. Rząd ateński chce tylko udzielić zadośćuczynienia za wypadki z d. 1 grudnia, żąda jednak wzamian uroczystej gwarancji ze strony koalicji co do niepopierania propagandy rewolucyjnej.

Prasa paryska uważa za nieuniknione wojenne powikłania z Grecją. Paryskie wydanie gazety «New-York Herald» dowiaduje się z Aten, że tam są czynione gorączkowe zarządzenia w celu pogotowia wojennego.

Do «Tempsa» donoszą z Pireusu, że rezerwiści zatrzymali dwa pociągi, które przewoziły wojska do Peloponezu.

Z Salonik donoszą do Haagi, że rezerwiści w dalszym ciągu walczą o uwolnienie się Grecji z pod ucisku ze strony aliantów.

Pomiedzy innymi rezerwiści otoczyli ratusz w Pireusie i zmusili Radę miejską do usunięcia tych członków, którzy sprzyjają Venizelosowi.

Przybyli do Salonik podróżni donoszą, że w Atenach obnoszono po ulicach plakaty z wizerunkiem króla Jerzego, gdy on wysoko na koniu, niby św. Jerzy, zabija włóczęgą zmię z głową Venizelosa.

ATENY (10 bm. o godz. 4 m. 30 po poł. Reuter). Odpowiedź rządu greckiego wręczona została po południu. **Grecja przyjmuje ultimatum koalicji.**

Wrażenia z Krakowa.

«Nowa Gazeta» pisze:

Dwa lata minęło od owych świąt tragicznych, kiedy Kraków zasiadł do wieczerzy wigilijnej wśród dobiegającego z niedalekiego pola bitwy huk dział armatnich, pełen lęku o jutro. W tym roku Boże Narodzenie poruszyło w duszy struny weselsze, pozwoliło śmiało wierzyć w przyszłość. Nie były to święta z czasów przedwojennych, radosne, huczne i bez troskie, ale pod wpływem ostatnich wypadków politycznych znać było w nastroju miasta większą pogodę i optymizm. Wraz z prasą cały Kraków wierzy w bliski koniec wojny obecnej, a niektóre dzienniki uważają to jako pewnik, konieczność logiczną. Rójnie i gwaro było w murach Krakowa, a gdyby nie mnóstwo szarych mundurów i szturmów «ogonków» po wszystkich rogach ulic do sklepów z naftą, można było choć w przybliżeniu odtworzyć sobie czasy pokojowe. Ale to tylko na ulicy, w kawiarniach, teatrach, kinematografach i innych lokalach publicznych, gdzie panował ścisł z czasów dobrobytu przedwojennego.

A w zaciszu domowym niejedna rodzina obchodziła święta w najgłębszym smutku, pomna na utratę najbliższych i najbardziej kochanych. Ludzie się jednak bawią, jak mogą (teatr się kończy o 10 ej, a kawiarnie zamykane są o pół do 11-jej).

Oślawiona w Warszawie drożyzna Krakowa nie jest znowu tak okropna, jakby to się zdawało. Analogiczne do cen warszawskich są tylko ceny obuwia, mydła i masła. Natomiast cukru i mięsa jest podostatkiem, a na wysokość cen narzekać nie można (kilo cukru 80 halerzy!), chleb wydawany jest w porcjach ograniczonych, ale obecnie nabyć go można z łatwością.

Najgorzej przedstawia się sprawa z papierosami i cygarami. Nałogowcy palacz chodzić musi od trafiki do trafiki i przeważnie zdarza się, że po godzinnej wędrówce uda mu się gdzieś wyżebrać kilka papierosów (maksimum sprzedają 5 papierosów).

Napotyka się trudności w wynajmie mieszkania lub pokoju. Przedewszystkiem brak ich, a powtóre podskoczyły one w cenie. Tłomaczy się to pokaźną liczbą uchodźców z zagrożonych lub zajętych przez Moskali części Galicji i przebywaniem tu wielu wojskowych i ich rodzin z całej monarchji.

Teatr Miejski pod dykcją Grzymały Siedleckiego cieszy się znacznie większym powodzeniem, niż w roku poprzednim, za dykcją Lucjana Rydla. Jakkolwiek repertuar opiera się głównie na wznowieniach, to jednak dobór ich zadowala tutejszych teatromanów, a dzięki dobrej grze i świetnej wystawie, widownia prawie stale jest pełna. Ostatnio wystawiono z dużym powodzeniem: «Powrót wiosny» Konczyńskiego, «Śluby panińskie» Fredry, «Przed ślubem» Zalewskiego, «Fann» Knoblaucha, «Po-

mysl panny Franciszki» Gavaulta i «Nasi najserdeczniejsi» Sardou.

Wystawa tegoroczna urządzona była pod znakiem legionów i cieszyła się znaczną frekwencją. Widzieliśmy tam płótna Kossaka, Fałata, Axentowicza, Wodzinowskiego, akwaforty Jabłczyńskiego, Turka i innych. Najbardziej interesowały prace, obrazujące życie legionów.

Jako najbliższe inauguracje Tow. Sztuk Pięknych projektuje: Wystawę wnętrza domu polskiego i portretu dziecka.

Pierwsza podzielona będzie na 2 cykle: urządzenie mieszkań w otoczeniu dzieł sztuki, makat rozwieszonych panoplionów, świeczników, naczyń etc. z czasów przeszłych oraz współczesny wygląd mieszkania z meblami, obrazami i rzeźbami wedle projektów współczesnych artystów.

Wystawa portretu dziecka obejmuje podobizny dziecięce dawnych i współczesnych artystów.

Część dochodu z tej wystawy zarząd Tow. przeznaczył na cele Centr. Komitetu gwiazdkowego dla legionistów.

Również życie akademickie nie zaznało większego zastoju. Co prawda niektórzy profesorowie i docenci zmuszeni byli zawiesić swe wykłady, dość przecież jest jeszcze wykładających, aby mózgi normalnie się uczyć. Młodzież akademicka, liczbowo dość pokaźna, składa się wyłącznie z Królewianów i słuchaczek. Młodzież galicyjska prawie w całości wstąpiła do legionów lub do armji austriackiej. Królewiancy rekrutują się albo z mieszkańców okupacji austriackiej, lub też z dawnych słuchaczy wszechnic niemieckich, a będąc już na kursach wyższych po wybuchu wojny przerwać musieli swe studia jako ex-podani rosyjscy.

Organem młodzieży akademickiej jest miesięcznik p. t. «Na przełomie», wychodzący zaledwie od kilku miesięcy pod redakcją studenta Stefana Papee'go. Obok piór młodzieńczych, biorą w nim udział również profesorowie uniwersytetu, a w numerze ostatnim, za listopad — grudzień, spotykamy bardzo ciekawe artykuły prof. Łosia: «Niec o wykładach i seminarjach», oraz doniosły artykuł prof. Nitscha: «Reforma ogólnego urzędzenia uniwersytetu i sposobu nauczania», który zwrócił na siebie powszechną uwagę. Jest to pierwsza odpowiedź na ankietę, rozpisaną przez młodzież w sprawie reformy studjów na polskich uniwersytetach.

Sprawy polskie.

Zmiany osobiste w Legjonach polskich.

«Czas» donosi, że szefem sztabu Legjonów polskich mianowany został przez naczelną komendę armji pułk. Leon Berbecki, dotychczasowy kom. 5 pp. Zastępca szefa sztabu major Nieniewski, pozostaje nadal na swym stanowisku. Pułk. Zygm. Zieliński dotychczasowy komendant grupy Leg. polsk. w Dęblinie objął komendę 3 brygady Leg. pol. Komendę 5 pp. zamiast pułk. Berbeckiego objął major Burhardt Bukacki, kom. 2 pp. podpułkownik Żymirski.

Dookoła wojny.

Narady w niemieckiej kwaterze głównej.

Bułg. ag. telegr. dowiaduje się z kompetentnego źródła, że generali-

simus bułgarski Jekow, który w towarzystwie następcy tronu, ks. Borysa, bawił niedawno przez krótki czas w niemieckiej kwaterze głównej, uzyskał dłuższą audjencję u cesarza Wilhelma. Konferował również gen. Jekow z generałem - feldmarszałkiem v. Hindenburgiem i generałem Ludendorffem oraz z zastępcą naczelnego dowódcy armji austriacko-węgierskiej, arcyksięciem Fryderykiem i szefem austriacko-węgierskiego sztabu generalnego, baronem Konradem v. Hötzendorffem. Gen. Jekow jest bardzo zadowolony z wyników swej misji, co do których złożył już królowi Ferdynandowi sprawozdanie.

Neutralność Szwajcarii.

Rząd francuski upoważnił niedawno posła swego w Bernie do wznowienia zapewnień, udzielonych Radzie związkowej 4-go sierpnia 1914 roku w sprawie ścisłego przestrzegania neutralności Szwajcarii. Rząd francuski raz jeszcze składa formalne zobowiązanie szanowania terytorjum szwajcarskiego w całkowitym zakresie.

Gazeta bawarska «Müncheuer Neusten Nachrichten» występuje przeciwko poruszaniu znowu przez prasę francuską rzekomych zamiarów niemieckich, zagrażających neutralności Szwajcarii. Mianowicie prasa francuska wyraża przypuszczenia co do istnienia planów inwazji i przemarszu. Wspomniana gazeta pisze: «O ileby się teraz okazało, że Francja wzmacnia wojska nad granicą szwajcarską, stałoby się odrazu rzeczą jasną, że Francja żywi zamiary, które muszą być zasłonięte przed niepowołanym okiem. Szwajcarija niema się czego obawiać ze strony niemieckiej. Oby tylko miała oczy otwarte na niebezpieczeństwa, które grożą z innej strony».

Z Genewy donoszą do «Voss. Ztg.», że podniecające wystąpienia prasy paryskiej, która wciąż twierdzi o niebezpieczeństwie, grożącym neutralności Szwajcarii ze strony Niemiec, — zmuszają wreszcie i prasę szwajcarską do oświadczeń:

«Gazette de Lausanne» pisze: «Pogłoska o niebezpieczeństwie niemieckim jest nieprawdopodobną. Niemcy złożyły rządowi w Bernie nie dwuznaczne oświadczenia, i dotąd zachowywały się w stosunku do Szwajcarii zupełnie poprawnie. Pozatem Niemcy nie posiadają żadnego strategicznego interesu w inwazji do Szwajcarii».

«Journal de Genève» udziela prasie francuskiej ostrej odpowiedzi i zarzuca, że nie tylko «Action Française», lecz i «Temps», zamieściły fałszywe cytaty z «Journal de Genève». Gazeta oświadcza w dalszym ciągu, że, jak sądzi, czyni usługę prasie francuskiej, zwracając uwagę na to, iż intrygi prasy francuskiej zaczynają przybierać bardzo niesympatyczny dla Szwajcarii charakter.

Austro-Węgry.

Audjencje u ces. Karola.

Ag. tel. Wolffa komunikuje, że d. 8 bm. cesarz udał się do miejsca pobytu naczelnego dowódcy armji, i udzielił tam pomiędzy innymi prywatnych audjencji bułgarskiemu następcy tronu, ks. Borysowi, austro-węgierskiemu ministrowi spraw zagranicznych, hr. Czerninowi, niemieckiemu pełnomocnikowi wojskowemu gen. majorowi v. Cramonowi, wojennemu gen. gubernatorowi lubelskiemu Kukowi, austro-węgier. ministrowi wojny gen. pułkownikowi bar. v. Krobatinowi i wreszcie posłowi austro-

węgier. w Waszyngtonie, hr. Tarnowskiemu.

ROSJA.

Zamieszki moskiewskie.

«Nationalzeit.» pisze, iż dotychczas aresztowano w Moskwie 625 osób, podejrzewanych o udział w zamieszkach ulicznych. Codziennie odbywają się nowe aresztowania. W wielu lokalach odbyły się rewizje z racji dwudniowych zamieszek. Naogół zostało zamkniętych 36 lokali, w których miały się rzekomo odbywać tajne zebrania. Gazeta moskiewska «Ruszkija Wiedomosti» została ukarana grzywną w sumie 3,000 rubli, za zamieszczenie z pominięciem cenzury krótkiego opisu o pewnym wypadku, związanym z rozruchami.

Minister spraw wewnętrznych Protopopow przybył do Moskwy i zażądał szczegółowego ustnego sprawozdania co do przebiegu wypadków.

Moskwa wskutek zawieszenia komunikacji kolejowej i pocztowej, jak również telegraficznej i telefonicznej była w ciągu trzech dni odcięta od całego świata.

Ze świata.

Kryzys ministerjalny w Hiszpanji.

Biuro Reutera donosi z Madrytu, że 9 bm. prezes ministrów zgłosił dymisję całego gabinetu.

Ag. Havasa wyjaśnia, że według urzędowego komunikatu, kryzys ministerjalny powstał jednocześnie z odroczeniem Kortezów wskutek trudności parlamentarnych, ale wobec wypadków międzynarodowych mianowicie noty tekst noty prezydenta Wilsona, nie został oznajmiony urzędownie.

Prezesowie Izby i Senatu, oraz Maura radzili królowi zatrzymanie gabinetu hr. Romanonesa.

Reuter donosi pod datą 9 bm. wiecz., że hr. Romanones oświadczył, iż gabinet pozostaje u władzy, gdyż król wyraził mu ponownie swe całkowite zaufanie.

Zwycięstwo wyborcze socjalistów w Norwegji.

Od samego początku wojny, gdy partja socjalistyczna zajęła zdecydowane stanowisko przeciwwojenne, przepowiadano jej zmniejszenie się wpływów wśród mas robotniczych. Okazało się, że wpływy partji wzrosły wielokrotnie. Dowodzą tego ostatnie wybory gminne, które przyniosły partji socjalistycznej 515 nowych mandatów, podczas, gdy wszystkie inne stronnictwa poniosły dotkliwą porażkę. Niema obecnie prawie ani jednej gminy wiejskiej, gdzieby socjaliści nie posiadali swych przedstawicieli w radach komunalnych. Nawet w takich gminach, w których poprzednio partja nie wystawiała własnych kandydatów.

Równie poważne zwycięstwo odnieśli socjaliści i w wyborach do rad miejskich. W wielu miastach zdobyto większość absolutną, w innych, a wśród nich w tak poważnych jak Bergen, Trondhjem, Stavanger zostali socjaliści najsilniejszą partją.

W stolicy państwa, w Chrystjanji, frakcja socjalistyczna w radzie miejskiej liczy 41 członków, podczas gdy wszystkie inne stronnictwa posiadają 43 mandaty.

WIADOMOŚCI URZĘDOWE

Kurs pieniężny w Ob. Ost.

Kurs rządowy 1 rb. = 1,90 marek.
Kurs rubla w operacjach bankowych:
100 rb. = 222 marek (proponowano)
100 rb. = 226 marek (sprzedawano)
Stopa procentowa kasy pożyczkowej 6 1/2%

KRONIKA.

CALENDARZYK.

Dziś: Arkadiusza.
Jutro: Weroniki.
Pojutrze: Hilarego.
Wschód słońca—o g. 8 m. 20.
Zachód słońca—o g. 3 m. 56.

Z WILNA.

— **Loterja na rzecz szkół „Stow. Naucz. i Wychow. w Wilnie”.** Dn. 14 bm. odbędzie się w salach kino-teatru «Artystycznego» Wielka loterja fantowa z gorącym śniadaniem od godz. 12—2-ej (bigos myśliwski, gorące pierożki itp.) i podwieczorkiem aż do godz. 9 wiecz., obfitującym w rozmaite smakołyki, co do których zabiegają o lepsze nasze ofiarne i zreczne gospodie.

Nie zachęcamy ogółu do przybycia zbyt już często powtarzanym frazesem: wielka ilość cennych fantów (chociaż ich tam nie brak będzie) — nie po nie bowiem idziemy na loterję na rzecz szkół naszych—cel nas pociąga. Idziemy z myślą: placówki nasze zagrożone, młodzież nauki pragnie!...

Nieśmy, co kto może: «ziarnko do ziarnka»... Niech nas nikogo nie zbraknie w nadchodzącą niedzielę przy ul. Świętojańskiej № 22.

— Z Lutni.

W nadchodzącą niedzielę, 14 bm., po raz trzeci ukaże się na scenie efektowna sztuka Gabrijeli Zapolskiej pt. «Tamten», w 5 akt.

Rzecz się dzieje w Warszawie.

Akt I — w restauracji.

Akt II — aresztowania.

Akt III — u generała Horna.

Akt IV — śledztwo w cytadeli.

Akt V — na Syberję.

Widz ze wzrastającym zainteresowaniem śledzi za toczącą się z niezwykłą szybkością akcją sceniczną.

Wyjątkowe powodzenie, jakim się cieszyły pierwsze dwa przedstawienia tej niezwyklej nowości, każe przypuszczać, iż powodzenie niedzielnego przedstawienia również jest zapewnione.

Bilety nabywać można będzie od g. 5—8 wiecz. w kasie.

Początek przedstawienia punktualnie o godz. 6, koniec zaś o godz. 9 min. 15.

— **Drugi koncert katedralny.** Jutrzejczy koncert kwartetu smyczkowego «imienia Stanisława Moniuszki» w sali koncertowej «Lutni», sądząc z ożywionej sprzedaży biletów w obu cukierniach Sztralla,

przy ul. Świętojańskiej, wzbudził duże zainteresowanie.

Na program, jak wiadomo, złożą się:

- 1) Beethoven — kwartet B-dur № 6, op. 18;
- 2) Mendelssohn — trio fortepianowe C-moll, op. 66 (Wanda Bohuszwiczówna, Helena Szymo-Kulicka i Franc. Tchorz);
- 3) Grieg — kwartet G-moll, op. 27.

Proszeni jesteśmy o zaznaczenie, że koncert rozpocznie się punktualnie o godz. 7 wiecz.; podczas wykonywania poszczególnych numerów programu drzwi sali koncertowej będą zamknięte, tak, że opóźniająca się publiczność będzie narażona na oczekiwanie aż do antraktu.

— **Przytułek dla podrzutków Nr 12.** Przed kilku dniami współpracownik naszego pisma zwiędził przytułek dla podrzutków Miejskiego Kuratorjum, mieszczący się przy ul. Połockiej № 6.

Przestronny lokal, przystosowany do potrzeb przytułku, mieści 52 niemowląt, — rozlokowanych w obszernych salach, stosownie do wieku dzieci. Według przedstawionych wykazów statystycznych w wieku od 4-ch miesięcy — przebywa 19 dzieci, w wieku 4—13 miesięcy — 13 dzieci i powyżej 13 miesięcy — 20 dzieci. Poza 5 niemowląt ulokowano na wsi.

Każde dziecko ma specjalne łóżeczko, opatrzone numerem kolejnym. Przy łóżkach umieszczone są karty lekarskie ze szczegółowymi wiadomościami, dotyczącymi każdego dziecka. Żywnienie niemowląt zaspługuje na specjalne podkreślenie. Po kilkutygodniowym pobycie dziecka w przytułku już się konstatuje przyrost wagi ciała. Prócz mleka, które dostarcza «Kropła Mleka», używane są do karmienia wywary zbożowe, czyli kleiki.

Po za ubikacjami rozmaitego rodzaju, — zaopatrzone w specjalne meble, zwraca uwagę dział izolacyjny, w którym umieszczane są dzieci chore. Dzieci, z oznakami chorób zakaźnych, umieszczane niezwłocznie bywają w szpitalu.

— Wszędzie zauważyć tu można wyjątkową wprost czystość i porządek, co niewątpliwą jest заслуżą obecnej kierowniczkii przytułku p. Roo.

Personel pomocniczy składa się z 27 osób. W sypialniach dziecięcych wprowadzone są dyżurny nocne. Przyjęcie podrzutków odbywa się nieinaczej, jak po uzyskaniu pozwolenia Centrali Kuratorjum.

Koszta utrzymania przytułku ponosi całkowicie Kuratorjum Miejskie nad biednymi. Wydatki w ciągu grudnia wynosiły 2.194 m. 57 fen.

Byłoby rzeczą ze wszech miar pożyteczną dla wielu osób zwiedzenie tak racjonalnie prowadzonego zakładu.

— **Pożary.** Dn. 9 bm. około północy wzbuchł pożar w domu Mongirda (W. Pohulanka 7) w gmachu gimnazjum żydowskiego. Gdy przybyła straż ogniowa, wejście do palącego się lokalu było uniemożliwione wskutek buchającego stamtąd dymu. Dopiero po wybitciu szyb udało się wtargnąć do wnętrza wyrabając podłogę i ogień zalać wodą.

— Wczoraj, około g. 6 rano, zauważono ogień pomiędzy ul. Wileńską a Jagiellońską.

Palil się dom hr. Łodacińskiego (ul. Wileńska 32). Gdy straż ogniowa przybyła na miejsce katastrofy, wiazania dachowe już stały w ogniu. Tylko dzięki energicznej akcji ratunkowej ogień nie przedostał się do niższych pięter, które były poważnie zagrożone.

— **Zaoczenia.** Dn. 9 bm. zamieszkała w d. № 4 przy ul. Łotoczek, Johanna Janowska wraz ze służącą swą, Pauliną Świachówną, zaczęła. Odratowało je zawezwane w porę Pogotowie.

— **Nieszczęśliwe wypadki.** Dn. 10 bm. na ul. Werkowskiej Stefania Suboczowa upadła tak nieszczęśliwie, że złamała nogę. W karetce Pogotowia odwieziono ją do szpitala św. Jakóba.

— Antonina Kapianowa, stróżka, stała w kolejce, wyczekując na zupeł. Z chwilą, gdy rozpoczęto rozdawanie strawy, powstał ścisk, w którym kobietę obalono na ziemię i złamano jej rękę.

— **Teodor Januc** ze wsi Pronki niech się zgłosi do kancelarii kośc. św. Piotra po wiadomość o pieniądzach. Jeśli ktoś zna tego uciekiniera niech go o tem powiadomi.

— **Zgubiono** dn. 7 bm. idąc do kościoła Ś-go Jerzego pieniądze i klucz od kufra. Poszkodowana błaga taskawego znalazcę o odniesienie. Zauf. Ś-to Jerski 4—24, Urszula Masznic.

— **Podziękowanie.** Wydział dobroczynny Polsk. T-wa Pomocy Ofiarom Wojny wyraża serdeczne podziękowanie sympatycznemu «Dziadusiowi» z «Jasełek», wystawionych w «Lutni», oraz publiczności za zebrane na przedstawieniu mk. 106 fen. 26, które zostały przeznaczone na obuwie dla dzieci bezdomnych w ochronie T-wa przy ul. Ś-to Jerskiej № 22.

— **Niedoręczone listy,** które można otrzymać na poczcie miejskiej, ul. Dominikańska 2. Sonia Gordon, Ginde Lewin, Władysław Wojtowicz, Adela Sotnikiewicz, Piragis Władysław, Marja Filipowicz, Libe Kosowski u M. Kler, Aron Silbergneit, S. Zakrzewska.

SPRAWOZDANIE

Sekoji Rozdawnictwa ubrania i bielizny Polsk. T-wa Pomocy Ofiarom Wojny.

Sprawozdanie niniejsze obejmuje okres od d. 1 grudnia 1915 do d. 1 grudnia 1916. Zapasy ubrania i bielizny otrzymywała Sekcja, bądź z ofiar społeczeństwa tutejszego, bądź w większej o wiele ilości, z ofiar rodaków z Ks. Poznańskiego.

Rozdawnictwo ubrań i bielizny odbywało się w składach Sekcji, znajdujących się przy Domu pracy, przy ul. Portowej.

Rozdawano osobom pojedynczym, rodzinom i instytucjom. Osoby pojedyncze i rodziny otrzymywały ubranie i bieliznę, po sprawdzeniu przez Sekretariat T-wa lub wywiadowczych istotnej potrzeby proszących. Ochrony i tow. dobroczynne otrzymywały ubranie i bieliznę w ilości uchwalonej przez Kom. Wyzd. Dobr.

Największa ilość rozdanych ubrań i bielizny przypada na okres ubiegłej zimy oraz wiosny. Obecnie Sekcja zmuszona była zupełnie przerwać swą działalność, nieposiadając nic do rozdawnictwa.

Rozdano ubrań i bielizny:

w grudniu—52 rodzinom i 48 osob.	714 szt.
w styczniu—47	« 141 » 644 «
w lutym — 49	« 135 » 528 «
w marcu — 84	« 150 » 1065 «
w kwietn.—84	« 158 » 1074 «
w maju — 52	« 162 » 538 «
w czerwcu—23	« 128 » 317 «
w lipcu — 20	« 125 » 298 «
w sierpniu—2	« 12 » 38 «
w wrześn.—1 rodzinie i 1	« 56 »
w październ.—1	« 15 »
w listopad.—1	« 20 »

Ochronom i instytucjom dobroczynnym: Komisji Ewakuacyjnej sztuk 1948, Kuratorjum miejskiemu — 4776, Konferencjom św. Wincentego — 736, Ochronie i Dom Sierot św. Wincentego—431, Schronisku w Konwicie—503, Ochronie na św. Jerskiej № 44 — 335, Ochronie № 3 — 131, Szpitalikowi w Konwicie—178, Ochronie na św. Jańskiej—145

Ochronie św. Antoniego — 100, Ochronie № 4 — 836, Do Domu Podrzutków — 1328, Ochronie św. Jakóbskiej — 1290, Ochronie Serca Jezusowego — 656, Kuratorjum VIII cyrkulu—149, T-wu Opieki nad dziećmi—250, II ej Kuchni Robotniczej — 379, Kuchni ks. Kuleszy—10, Ochronie przy ul. Junkierskiej sztuk 385, Ochronie «Caritas»—208, Ochronie św. Jacka — 180, Szkole Bernardyńskiej sztuk 36, Komitetowi Litewskiemu — 176, Przytułkowi Matki Bożej—207, Ochronie św. Kazimierza — 155, Szkole w Betanji — 48, Schronisku nauczycielek — 34, Na ręce p. Dmochowskiej—121, Ochronie «Powściągliwość i Praca»—235, Ochronie na Antokolu sztuk 130, Szkole św. Piotra — 40, Szkole Ostrobramskiej—54, Ochronie T-wa «Światło»—202, Kurtorjum V cyrkulu na ręce p. Wrześniowskiej—48, Kuratorjum VII cyrkulu na ręce p. Szopy—149, Kuratorjum VI cyrkulu—200, Komitetowi Rodzicielskiemu—1202 T-wu męskiemu św. Wincentego a Paulo—57, Dla weteranów 63 r.—12, Do Schroniska Suwalskiego—6, Do Komitetu Pań—140, Do Komitetu Edukacyjnego—78, Do domu izolacyjnego dla dzieci—17, na ręce p. Jundziłłowej do Komitetu Pań—164, na ręce p. Jodkowej—24, na ręce p. Kostrowickiej—90, na ręce ks. Zawadzkiego—33, na ręce ks. Lubiańca—17, na ręce p. Mikuszyny—12, na ręce p. Kijakowskiej—140, na ręce p. Grunau—25. Na wieś: Do Kalwarii — 797, do Wiljanowa—962, do Bystrzycy—1003, do Szwint—79, do Wilejki—1930, do Pedbrodzia sztuk 1194, do Wornian—2568, do Podbrzezia—600, do Jerzolimki—239, do Niemczyna—3, do Szurbiszek — 16 i 70 f. pierza, do Gawień—15, do szpitala w Trokach—163, do Landwarowa—17.

Holena Sokołowska.

Rachunki szczegółowe dla członków T-wa Pom. Ofiarom Wojny są do przejrzania w Sekretarjacie.

Rozmaitości.

*** **Morgan, Rasputin i Heljodor.** Z Nowego Jorku donoszą do «Frankfurter Ztg.»:

W Nowym Jorku rozgrywa się obecnie sensacyjna sprawa: oto były mnich rosyjski, Heljodor, wnosi skargę przeciwko czasopismu amerykańskiemu «Metropolitan Magazine» o honorarja autorskie i wydanie manuskryptów.

Rosja, będąca krajem dostępnym dla wszelkiego rodzaju ciemnych wybryków i szalbierstw na tle religijnem, wyprodukowała była ostatnio między innymi dwa typy charakterystyczne o losach wszakże nierównych.

Heljodor, to «pechowiec», którego chęć robenia z siebie proroka naraziła na zatarę z władzami cerkiewnymi i świeckimi tak, iż ostatecznie, zerwawszy z cerkwią i Rosją i rzuciwszy habit mnicha, wyjechał był do Norwegji i stamtąd do Ameryki.

Rasputin, to «udacznik», człek, któremu się udało zrobić największą karierę, stać się nadwornym eudotwórcą i potęgą przy dworze. Rozumie się, stosunek takich dwu ludzi musiał się wrogo zaostriżyć.

Otóż Heljodor zawarł był umowę z redakcją «Metropolitan Magazine», że dostarczy jej serję artykułów o Rasputinie za opłatą autorską 5,000 dolarów.

Redakcja przygotowała szereg kłisz i szeroko rozreklamowała owe rewelacje.

Tymczasem do Heljodora zgłosił się niebawem generalny konsul rosyjski, Ustinow, w towarzystwie biskupa prawosławnego, Eudokima, proponując mu znaczną sumę (jako-by 25,000 dolarów) wzamian za zaniechanie druku rękopisu.

Heljodor zaciął się i nie zgodził się na «odczepne». Wówczas ta sama para ukryła się za Morganem, do którego zakołatała i ambasada rosyjska.

Potentat amerykański wezwał do siebie głównych akcjonariuszów zwyczajnego miesięcznika i natychmiast na jego skinienie redakcja otrzymała zlecenie usunięcia już przygotowanych do druku rewelacji. Ponieważ Heljodor uzyskał był tylko zaliczkę w kwocie 2,000 dolarów, żąda on dopłaty reszty honorarjum, oraz zwrotu materiału.

WYSTAWA WILEŃSKICH DOMÓW PRACY

UL. WIELKA Nr. 43.

STAŁA WYSTAWA RZEMIEŚNICZYCH WYROBÓW RĘCZNYCH i PRZEDMIOTÓWSZTUKI LUDOWEJ. DEMONSTRACJE i SPRZEDAŻ. EKSPEDYCJA ZAMIEJSCOWA.

CODZIENNIE KONCERT od g. 11-tej.

OTWARTA CODZIENNIE od godz.

9-tej rano do 8-mej wieczór.

W SALI ODPOCZYNKOWEJ DZIEŃNIKI i CZASOPISMA.

1917

NIEMIECKIE PIWO Z BÉCZKI. Po g. 8-iej wolny wstęp.

PAPIERY PROCENTOWE i KUPONY kupuje a także wypisuje towary. **Józef Kędziński**, Bonifraterska (Siemionowska) № 2 m. 2. 476

SACHARYNA krystal. 2 i pół gr. 1 m.—5 gr. 2 m. **MOSTOWA 12**, Sklep miejski Kooperatywy Bankowej. 492

Wózek dziecięcy z budą kupać. Orzeszkowej 3—2, Bejnarowicz. 496

Pianino fabr. Schrödera do sprzedania za 180 rb. Mała Pohulanka № 15 m. 37, M. Wilniewiczyc. 474

Introligator R. Aleksandrowicz Tatarska XI, przyjmuje roboty w zakresie fachu wchodzące.